

## TALENTY – CO TO TAKIEGO?

### SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚW. MATEUSZA (MT 25, 14-30)

Jezus opowiedział swoim uczniom następującą przypowieść: <sup>14</sup> «Podobnie jest z królestwem niebieskim jak z pewnym człowiekiem, który mając się udać w podróż, przywołał swoje sługi i przekazał im swój majątek. <sup>15</sup> Jednemu dał pięć talentów, drugiemu dwa, trzeciemu jeden, każdemu według jego zdolności, i odjechał. Zaraz <sup>16</sup> ten, który otrzymał pięć talentów, poszedł, puścił je w obrót i zyskał drugie pięć. <sup>17</sup> Tak samo i ten, który dwa otrzymał; on również zyskał drugie dwa. <sup>18</sup> Ten zaś, który otrzymał jeden, poszedł i rozkopawszy ziemię, ukrył pieniądze swego pana. <sup>19</sup> Po dłuższym czasie powrócił pan owych sług i zaczął rozliczać się z nimi. <sup>20</sup> Wówczas przyszedł ten, który otrzymał pięć talentów. Przyniósł drugie pięć i rzekł: „Panie, przekazałeś mi pięć talentów, oto drugie pięć talentów zyskałem”. <sup>21</sup> Rzekł mu pan: „Dobrze, sługo dobry i wierny! Byłeś wierny w rzeczach niewielu, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości twego pana!” <sup>22</sup> Przyszedł również i ten, który otrzymał dwa talenty, mówiąc: „Panie, przekazałeś mi dwa talenty, oto drugie dwa talenty zyskałem”. <sup>23</sup> Rzekł mu pan: „Dobrze, sługo dobry i wierny! Byłeś wierny w rzeczach niewielu, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości twego pana!” <sup>24</sup> Przyszedł i ten, który otrzymał jeden talent, i rzekł: „Panie, wiedziałem, żeś jest człowiek twardy: chcesz żąć tam, gdzie nie posiałeś, i zbierać tam, gdzieś nie rozsypał. <sup>25</sup> Bojąc się więc, poszedłem i ukryłem twój talent w ziemi. Oto masz swoją własność!” <sup>26</sup> Odrzekł mu pan jego: „Sługo zły i gnuśny! Wiedziałeś, że chcę żąć tam, gdzie nie posiałem, i zbierać tam, gdzieś nie rozsypał. <sup>27</sup> Powinieneś więc być oddać moje pieniądze bankierom, a ja po powrocie byłbym z zyskiem odebrał swoją własność. <sup>28</sup> Dlatego odbierzcie mu ten talent, a dajcie temu, który ma dziesięć talentów. <sup>29</sup> Każdemu bowiem, kto ma, będzie dodane, tak że nadmiar mieć będzie. Temu zaś, kto nie ma, zabiorą nawet to, co ma. <sup>30</sup> A sługę nieużytecznego wyrzucicie na zewnątrz - w ciemności! Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów”».

### PYTANIA DO DZIELENIA

Jak wykorzystuję talenty otrzymane od Pana Boga?

- a) Otrzymałem (-am) zdolność do przebaczenia – jak przebaczam tym, którzy mi wyrządzają przykrość?
- b) Otrzymałem (-am) zdolność kochania swoich nieprzyjaciół – jak to realizuję każdego dnia? Czy modlę się za swoich nieprzyjaciół?
- c) Otrzymałem (-am) siły do bycia świadkiem Jezusa w każdym czasie i w każdym miejscu – a co widzą moi znajomi, współpracownicy, sąsiedzi? Czy rzeczywiście widzą we mnie ucznia Jezusa?
- d) Otrzymałem (-am) dar odwagi w wyznawaniu wiary – czy go wykorzystuję? A może nieustannie boję się, co inni powiedzą czy pomyślą o mnie? Czy przypadkiem nie zaklasyfikują mnie jako świętoszka czy dewotkę, dla których szkoda czasu?

### KOMENTARZ

***w. 14 Podobnie jest z królestwem niebieskim jak z pewnym człowiekiem, który mając się udać w podróż, przywołał swoje sługi i przekazał im swój majątek.***

Jest to dalszy ciąg nauczania o Królestwie Bożym; po przypowieści o pannach mądrych i głupich (nieroztropnych) Jezus pokazuje kolejny wymiar oczekiwania na Jego powtórne

przyjście. *Pewien człowiek* – to sam Jezus; motyw udania się w podróż podobny do tego z przypowieści o winnicy powierzonej rolnikom przez gospodarza, który wyjechał (Mt 21, 33-44; por. Mk 13, 34). *Przywołał* – nie słudzy wybierają sobie pana, ale to pan (Bóg) wybiera i powołuje. Pan przywołując do siebie, określa tożsamość swoich sług. Bez tego przywołania nikt nie może istnieć. Tym, których Bóg powołuje, rozdaje swoje dobra. Podobną myśl znajdujemy w Pierwszym Liście św. Pawła do Koryntian: *Cóż masz, czego byś nie otrzymał?* (1 Kor 4, 7).

**w. 15 *Jednemu dał pięć talentów, drugiemu dwa, trzeciemu jeden, każdemu według jego zdolności, i odjechał.***

Talent był znaną w starożytności jednostką monetarną wyrażającą wagę ponad 30 kg złota. Bóg swoich darów nie udziela na zasadzie „wszystkim po równo”, ale według głębokiej znajomości człowieka dopasowuje je do każdego indywidualnie. *Według jego zdolności* – greckie słowo *dynamis* (tutaj tłumaczone jako zdolności) oznacza również moc, siłę, która pochodzi od Boga (por. Łk 24, 49; Dz 1, 8; Ef 3, 20). Bóg udziela wiernym darów stosownie do potrzeb Kościoła (Rz 12, 3-8; 1 Kor 12, 4-31). *Odjechał* – po Wniebowstąpieniu Jezusa nie widzimy go oczyma naszego ciała, ale doświadczamy Jego obecności w sakramentach i w Słowie Bożym.

**w. 16-17 *Zaraz ten, który otrzymał pięć talentów, poszedł, puścił je w obrót i zyskał drugie pięć. Tak samo i ten, który dwa otrzymał; on również zyskał drugie dwa.***

*Zaraz* – brak zwłoki jest charakterystyczny dla spraw dotyczących troski o Królestwo niebieskie (por. Mt 4,20.22; Gal 1,16). *Puścił w obrót* – dosłownie *zaczął nimi pracować*. Jest to ten rodzaj aktywności, który ma wydźwięk moralny, jest on wyrazem pełnienia woli Boga, płynie z miłości do Jezusa (zob. Mt 26, 10). *Zyskał* – św. Paweł używa tego czasownika na określenie zdobywania dla Chrystusa nowych wyznawców, pozyskania ich dla wiary (1 Kor 9, 19-22) oraz na określenie budowania więzi z Chrystusem, która jest cenniejsza od wszystkich ziemskich rzeczy i relacji (Flp 3, 8). Dwaj pierwsi słudzy zyskują tyle samo – podwójną ilość, proporcjonalnie w stosunku do tego, co otrzymali.

**w. 18 *Ten zaś, który otrzymał jeden, poszedł i rozkopawszy ziemię, ukrył pieniądze swego pana.***

Ten sposób postępowania z bogactwami był charakterystyczny dla czasów wojny, kiedy ludność uciekała ze swoich miejsc zamieszkania mając nadzieję na powrót po przejściu najeźdźców. Jednak w tej przypowieści sługa ukrywający skarb w ziemi doskonale wie, że postępuje wbrew woli swego pana. W sensie duchowym dar otrzymany od Pana nie może być ukrywany (por. Mt 5, 14).

**w. 19 *Po dłuższym czasie powrócił pan owych sług i zaczął rozliczać się z nimi.***

Dłuższy czas jest próbą dla sług, bowiem prawdziwe oczekiwanie sprawdza się poprzez wierność woli pana także wtedy, kiedy wydaje się, że pan już nie powróci. Próba czasu jest konieczna i ten element występuje w innych przypowieściach: w przypowieści o słudze wiernym i niewiernym (Mt 24, 45-51) i o pannach roztropnych i nierozsądnych (Mt 25, 1-13). Motyw rozliczania się ze swoimi sługami jest także zasadniczym elementem w przypowieści o nielitościwym dłużniku (Mt 18, 23) oraz o nieuczciwym rządcy (Łk 16, 2). Bóg, rozliczając się z człowiekiem, dopomina się jasnych, przejrzystych sytuacji.

**w. 20-23 *Wówczas przyszedł ten, który otrzymał pięć talentów. Przyniósł drugie pięć i rzekł: „Panie, przekazałeś mi pięć talentów, oto drugie pięć talentów zyskałem”. Rzekł mu pan: „Dobrze, sługo dobry i wierny! Byłeś wierny w rzeczach niewielu, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości twego pana!” Przeszedł również i ten, który otrzymał dwa talenty, mówiąc:***

**„Panie, przekazałeś mi dwa talenty, oto drugie dwa talenty zyskałem”. Rzekł mu pan: „Dobrze, sługo dobry i wierny! Byłeś wierny w rzeczach niewielu, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości twego pana!”**

Dla słuchających Jezusa nie był dziwny tak wysoki zysk, bowiem w ówczesnych warunkach ekonomicznych było to możliwe. Wierność w rzeczach małych (pieniądze) jest potrzebna do tego, by człowiek mógł otrzymać prawdziwe dobra (Łk 16, 11). Dla Łukasza pieniądze nie są własnością człowieka, ale zostały mu powierzone w zarząd; prawdziwym dobrem przewidzianym dla człowieka jest życie wieczne, zbawienie.

Jezus nagradza stosownie do włożonego trudu. Ten, który zarobił pięć talentów, i ten, który zarobił dwa talenty, tak samo się trudzili i taką samą nagrodę otrzymują – *wejście do radości pana*, czyli do Królestwa niebieskiego, do którego wchodzi ci, których sprawiedliwość jest większa niż faryzeuszów (Mt 5, 20); którzy pełnią wolę Ojca Niebieskiego (Mt 7, 21); odmieniają się i stają się jak dzieci (Mt 18, 3); dla których Królestwo jest cenniejsze niż własne ciało (Mt 18, 8); którzy wyrzekają się bogactw, aby tym łatwiej wejść do Królestwa Bożego (Mt 19, 23n); którzy narodzili się z wody i z Ducha (J 3, 5). Radość Pana to nieustanne przebywanie z Nim, bycie wszczepionym w Niego (J 15, 1-11).

**w. 24-27 Przeszedł i ten, który otrzymał jeden talent, i rzekł: „Panie, wiedziałem, żeś jest człowiek twardy: chcesz żąć tam, gdzie nie posiałeś, i zbierać tam, gdzieś nie rozsypał. Bojąc się więc, poszedłem i ukryłem twój talent w ziemi. Oto masz swoją własność!” Powinieneś więc być oddać moje pieniądze bankierom, a ja po powrocie byłbym z zyskiem odebrał swoją własność. Powinieneś więc być oddać moje pieniądze bankierom, a ja po powrocie byłbym z zyskiem odebrał swoją własność.**

Kto się boi ryzyka, zakopuje swój talent. Tak zrobił trzeci sługa. Jakimi powodami mógł on się kierować?

Po pierwsze może czuć się pokrzywdzony w porównaniu z pozostałymi współsługami. Porównując się z nimi, zauważa, że ma najmniej, a co więcej, ów jeden talent wydaje się być dowodem jego niskiej wartości. Wszak każdy z sług otrzymał od pana talenty według swoich zdolności. Obdarowany jednym talentem sługa czuje się gorszy, mniej wartościowy. Dlatego wzbrania przed realizowaniem otrzymanego daru, a mówiąc inaczej – swojego życia, ponieważ nie został tak dobrze wyposażony.

Drugim powodem zakopania talentu w ziemi jest jego wyobrażenie o tym, jakim jest jego pan: „Panie, wiedziałem, żeś jest człowiek twardy, zniesz tam, gdzie nie posiałeś, i zbierasz tam, gdzie nie rozsypałeś. Bojąc się więc, poszedłem i ukryłem twój talent w ziemi”. Pan jawi mu się jako surowy człowiek, nie pozwalający swoim sługom na najmniejszy błąd. Jezus w tym momencie wydaje się nam mówić, że gdy nasz obraz Boga będzie zniekształcony, gdy będziemy widzieć Go jako despotycznego władcę, to nasze życie będzie przysłowiowym „płaczem i zgrzytaniem zębów”. Sługa wiedział, jakim jest jego pan, a jednak i tak nie zrobił nic, aby pomnożyć majątek swego pana. Strach i lęk sparaliżował go. Podobnie jest z nami. Gdy swój stosunek do Boga budujesz na lęku przed Jego sprawiedliwością, to tym samym nakładasz na swoje życie kajdany lęku, które pozbawiają cię radości życia z Bogiem. Jeżeli będziesz miał chory, zakłamaną obraz Boga, to sam staniesz się chorą, zagubioną we własnych lękach osobą.

Trzecim powodem zakopania talentu przez sługę jest asekurantwo, czyli sługa nie chce stracić posiadanego talentu. Nie chce popełnić błędu, aby ktoś mógł go skrytykować. Wybiera, wydawałoby się, bezpieczną beczynność. Jednak wszystko wychodzi i tak źle. On, który tak przywarł do siebie, do swojego talentu, który tak głęboko schował, w końcu i tak go traci. Talent bowiem zostaje mu odebrany, a on sam wyrzucony w ciemność. Warto w tym miejscu dodać

jeszcze, że przez swego pana sługa zostaje określony jako zły i gnuśny, choć lepiej tłumaczyć ten zwrot jako zły i lękliwy. Właśnie z powodu lęku sługa nic nie zrobił. Pan wyrzuca mu, że wiedząc o jego surowości, mógł talent oddać przynajmniej bankierom, co przyniosłoby jakikolwiek zysk. Sługa pokazał, że nie umie obchodzić się z otrzymanym darem. Dlatego pan zabiera mu talent i daje go temu, który uzyskał dziesięć talentów.

**w. 28-29 Dlatego odbierzcie mu ten talent, a dajcie temu, który ma dziesięć talentów. Każdemu bowiem, kto ma, będzie dodane, tak że nadmiar mieć będzie. Temu zaś, kto nie ma, zabiorą nawet to, co ma.**

Może nam się wydawać to przykre, ale Bóg nie pragnie naszego życia w złudzeniach, lecz osadza nas w konkretnej rzeczywistości. Św. Łukasz Ewangelista słowa o zabieraniu podaje w innej, bardziej przejrzystej formie, uwydatniając fakt, że jeśli nie wykorzystujemy łaski otrzymanej od Boga, to faktycznie mamy tylko złudzenia: *Bo kto ma, temu będzie dane; a kto nie ma, temu zabiorą i to, co mu się wydaje, że ma.* Ale w Ewangeliach jest także obraz tego, czego na pewno nie będziemy pozbawieni: *Miała ona siostrę, imieniem Maria, która siadła u nóg Pana i przysłuchiwała się Jego mowie. (...) Maria obrała najlepszą część, której nie będzie pozbawiona* (Łk 10, 39-42). Prawdziwe słuchanie Jezusa i wypełnianie Jego rodzi owoce, których nikt nam nie odbierze.

**w. 30 A służę nieużytecznego wyrzucicie na zewnątrz – w ciemności! Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów”.**

Wyrzucony będzie ten, kto nie chce okazywać miłosierdzia innym (por. Mt 6, 14n; 18, 23-35). Bóg składa dar wiary, swoją łaskę w człowieku, a on niszczy to naczynie łaski, przez co staje się nieużyteczny dla Boga. Do miejsca płaczu i zgrzytania zębów zostaną wyrzuceni ci, którzy nie wierzą w moc Słowa Bożego i nie przyjmują go z pokorą (zob. Mt 8, 5-13); ci, którzy dopuszczają się bezprawia przed Bogiem, stając się „synami Złego” (Mt 13, 36-43; por. J 8, 44); ci, którzy nie przyjęli od Boga szaty godowej – nowej natury dziecka Bożego udzielanej na chrzcie (Mt 22, 1-14); którzy nie czuwają i nie oczekują na powrót swego pana, ale oddają się przyjemnościom cielesnym (Mt 24, 45-51); ci, którzy nie usiłowali wejść przez ciasne drzwi, ale dopuszczali się nieprawości (Łk 13, 23-28).

## **MEDYTACJA**

Łączne odczytywanie sensu trzech wielkich przypowieści eschatologicznych z 25 rozdziału Ewangelii według św. Mateusza daje nam przepiękny, logiczny ciąg. Czas oczekiwania na powtórne przyjście Jezusa ma być wypełniony czuwaniem, w którym bardzo ważną rolę odgrywa znak oliwy – wiara i łaska Boża. To czwanie ma być wypełnione robieniem „bożych interesów” w oparciu o dobra otrzymane od Boga – talenty. Ci, którzy będą wierni do końca, usłyszą te oto słowa: *„Pójdźcie, błogosławieni Ojca mojego, weźcie w posiadanie królestwo, przygotowane wam od założenia świata! Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić; byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie; byłem nagi, a przyodzialiście Mnie; byłem chory, a odwiedziliście Mnie; byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie”* (Mt 25, 34-36).

Dar wiary i dary Ducha Świętego otrzymane od Boga pozwalają na dokonywanie nadzwyczajnych rzeczy: przebaczenie 77 razy dziennie, miłość do nieprzyjaciół, zwyciężanie zła dobrem. To o te „zyski” będziemy pytani na Sądzie Ostatecznym. Co zrobiliśmy z naszymi talentami?

Kolejnym ważnym rysem naszej przypowieści jest obraz relacji do Boga. Ta relacja, która jest naznaczona lękiem przed Bogiem, lękiem przed karą, którą może On wymierzyć, nie pozwala na pełnienie woli Ojca. Lęk paraliżuje życie człowieka. *W miłości nie ma lęku, lecz doskonała miłość usuwa lęk, ponieważ lęk kojarzy się z karą. Ten zaś, kto się lęka, nie wydoskonalił się w miłości* (1 J 4, 18). W relacji chrześcijanina do Boga jest miejsce na bojaźń, ale ma ona zupełnie inną naturę, niż strach, który towarzyszy człowiekowi słabej wiary w jego codziennych doświadczeniach. Chrześcijańska bojaźń Boża jest naznaczona zaufaniem do Boga, płynie niejako z obawy, czy wystarczająco kocham, a może ciągle kocham za mało, może jestem nazbyt pyszny w myśleniu o sobie jako człowieku wierzącym? Bóg nie pragnie lęku człowieka związanego z Jego obecnością w świecie, nawet wtedy, kiedy ta obecność manifestuje się w nadzwyczajny sposób, ale ufności i miłości z całego serca, z całej duszy i ze wszystkich sił (zob. Pwt 6, 5).